

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Ta ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 243.

Wtorek 23 października 1860.

Nr. 243.

Poznań, 22 października. Zmysł przywiązania do gminy, korporacyi, w ogóle do ściślejszego koła w życiu społecznym, równie jest naturalny i chwalebny jak miłość koła rodzinnego; nie wyklucza on bynajmniej przywiązania do szerszego koła; do ojczyzny, państwa, narodu; owszem jest podstawą i warunkiem powodzenia każdej większej wspólnoty. W społecznościach złożonych z pierwiastków mieszanych, jaką jest społeczność poznańska, przytrafia się nawet, że na polu życia municypalnego zbliżają się do siebie chwalebne zabiegi i usiłowania ludzi, którzy na szerszym polu rozbiegać się ze sobą zwykli; samo już to postrzeżenie przemawia, że stanowiska człowieczeństwa na rzecz patrząc, za czerstwem i samodzielnym życiem municypalnym. Historia ogólniejsza swoją idzie wciąż drogą; zmieniają się rządy; miasta przechodzą z jednego pod drugie panowanie; co się jednak istotnie dobrego i pożytecznego dla pojedynczego miasta, jako municypalnej korporacyi, zrobiło, pozostanie jego nabytkiem, mimo zmiennych do koła fali dziejowych. Tym municypalnym zmysłem powodowany, jeden z najznamienitszych polskich obywateli Poznania, śp. Edward Raczynski, ofiarował lat temu kilkanaście na szkołę realną naszego miasta, które jak swoje rodzinne kochał, kilkadziesiąt tysięcy talarów; dla przyczyn od niego niezależnych ofiara jego bez skutku pozostała. Dziś jeden z najzacniejszych niemieckich obywateli miejscowych na wielkopolskiej już zrodzony ziemi, i z tradycjami Poznania, smutnymi i weselnymi od dziecka zrosły, ponawia podobną, jeszcze hojniejszą ofiarę, ze szczęśliwszym dla niej skutkiem. Dowiadujemy się ze sprawozdania o posiedzeniu ostatnim rady reprezentantów miasta, że pan Berger, kupiec poznański, a zarazem poznański poseł na sejm berliński, przeznaczył 50,000 talarów w darze na budowę gmachu dla miejscowej szkoły realnej. Ze stanowiska owego zmysłu municypalnego, który ani nam jest obcy, ani być powinien, poczuwamy się do obowiązku wyrażenia szlachetnemu darodawcy szczerą wdzięczności w imieniu tej części gminy, za którą głos zabierać nam się godzi.

— Powtarzając niedawno temu wyjątek z listu pisanego z Ukrainy do Dziennika Literackiego, gdzie korespondent pod niebo wynosił potęgę wyrobioną wśród obywatelstwa ziem ruskich opinii publicznej, dołączyliśmy z naszej strony zastrzeżenie, iż ten okrzyk tryumfu i radości bardzo optymistycznym być nam się widzi, boć jeśli obyczajowe stopyki tamtejsze ku lepszeniu naprawiać się mogą, to przecież trudno przypuścić, żeby w ciągu lat kilku z gruntu przemienić się miało to, co jest owocem obyczaju wielu pokoleń. Z podobnymże, nieco wątpliwym zastrzeżeniem powtórzyliśmy byli z Gazety Codzienniej, w najnowszym świetle odmówiany przez pana Eligiego Piotrowskiego obraz stopyk społecznych i obywatelskich Wołynia, a mianowicie szlachty tamtejszej. Korespondencye zaszczytnie znanych pisarzy do Kuryera Wileńskiego w smutny sposób stwierdzają owo niedowierzanie nasze w przedmiocie wyrobioną w ziemiach ruskich opinii publicznej. I tak jeden z najdzielniejszych naszych młodych Arystarchów, Leonard Sowiński, wspomniawszy w liście z Kijowa, o projekcie towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od pomoru bydła, dodaje:

„Lecz stokroć świętsze od bydła rzeczy pozostają dotychczas po za obrębem rękami obywatelskiej: mówię o poczciwości i wstydzie publicznym, niedostatecznie podziśdzien obwarowanym przez opinią zbiorową. Rzecz ta, jak delenda Carthago katońskie sprzykrzyła się uszom kapryśnym: lecz zkładając daktyle są tak powabne, że raz jeszcze zaczepiamy nie znośną materją, wyręczając się tym razem słowami ulubionego Padalicy, słowami szczerem, wylanem w liście prywatnym: Szlachcie naszej co bym zarzucił?... (pisze on) zbywa jej na organizacyi i wyrobieniu opinii społecznej. Nie składa ona takiej siły zbiorowej, przez którą mogłaby wyrażać systematyczny i wyrozumowany kierunek pewny, a opinia publiczna nie czuwa nad postępami jednostek i nie

może wyrobić dla siebie koniecznej powagi i władzy. Stąd chodzimy i działamy samopas, na własną rękę i według swojego widzi mi się. Mamy dobre wzory do naśladowania i złe zastługujące na skarcenie i pogardę. Ocieramy się obojętnie o jedne jak drugie, a co gorsza: pozwalamy występkom i spodeniu z otwartym pośród nas chodzić czołem. Są między nami obywatele co ciemną poddanych, poniewierają czynszową szlachtą, czołgają się, szachrują lub mają się biernie względem każdego publicznego czynu: a opinia publiczna nie śmie ich dotknąć i wyróżnić. Przez brak tej organizacyi nie mamy możności działania w jednym kierunku, a potrzeby takiego porozumienia się są naglące i ważne. W niespojęte acz liczne ciału lada kto wchodzi, rozprzega je i bałamuci. Ztąd wypływa, że nie umiemy zastąpić się wszyscy za jednego, nie rozumiemy konieczności powszechnych a stałych składek, nie oddziaływamy na wnoszone do nas corocznie żywy obce itd.”

Z drugiej strony, p. Falkowski pisze z Białej Cerkwi:

„Powstała na tegorocznych kontraktach kijowskich myśl założenia towarzystwa rolniczego, myśl której używotnienie, nieobliczone i błogie przyniosłoby owoce. Z jednej strony byłoby dźwignią dla rolnictwa i przemysłu, zbliżyłoby obywateli do siebie, zachęciło do wspólnej pracy, a co najważniejsza, obudziłoby może, choć trochę opinii publicznej, której brak coraz większy czuć się daje. Uchodzą brudy, które tak niekorzystne światło na obywatelstwo tujejsze rzucają. Obywatel, właściciel jednego z większych majątków, lubownik sztuk pięknych, który się nawet umiał piękną biblioteką i galerją obrazów otoczyć, ex urzędnik obywatelski, przyjął od biednego dzierżawcy sumkę, którą zobowiązał się zwrócić wśród kontraktów. Dzierżawcę tymczasem niszczy pożar, potrzeba mu należność podnieść, przychodzi z prośbą do wierzyciela swego, ten na zwrot summy przystaje, z warunkiem odstąpienia 15% za kilka miesięcy, których jemu do terminu nie staje. Uczynniejszym i uczciwszym okazał się bogaty starozakonny berdycewski, bez procentu przyszedł w pomoc biednemu possessorowi. Czy przy zbliżeniu się obywateli do siebie, przy kształceniu opinii mogłoby się coś podobnego wydarzyć? czyż to nie krzyżące fakta, nie smutny stan moralności? Wszelkie szlachetne popędy ograniczają się na kilku niespracowanych opiekunach spraw publicznych, których praca, zabiegi, rozbijają się o ogólną niechęć i apatję. O ileż postąpiło towarzystwo rolnicze, towarzystwo wspólnego wynagradzania szkód z pożaru i gradu wynikłych? Mamy ludzi potężnych wpływów, którym nie trudno by było sankcją wyrobić, ale jakaż to tu niedbałość w sprawach publicznych, jeżeli tak ważna okoliczność jak wybory urzędników obywatelskich zaledwie po kilku obywateli z niektórych powiatów zgromadzić były w stanie. Czyż jest cokolwiek bliżej dotyczącego obywatela, jak wybór marszałka, czyż to jest tak objętnym, w czyje ręce złożymy zaufanie nasze, kto będzie przedstawicielem naszych żądań, obrońcą praw naszych? Stanowisko urzędników obywatelskich staje się coraz ważniejszym, wpływy ich urzędu coraz szersze są coraz potężniejsze. Zauważaliśmy zupełną nieobecność obywateli, którzy z acnością, zdolnością, wysoko w społeczeństwie miejsce zajmują, którzy są godni współubiegać się o najpierwsze urzędy obywatelskie, a którzy połączywszy wpływy swe osobiste z wpływem jaki nadaje zaufanie obywatelskie, mogliby wielkie korzyści wyjednywać gubernii. Zresztą więcej jeszcze wagi niż wybór, jest sam hold oddany zasłudze. Czyż od niego godzi się komu uchylać?”

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana dra Breiter, powołanego na dyrektora gimnazjum w Malborgu, potwierdzić na tej posadzie.

Berlin, 21 października. Książę Rejent wyjechał wczoraj o godzinie 9 1/2 z rana na Frankfurt nad Odrę do Warszawy. Minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, nie mógł mu w podróży

tęj z powodu swęj słabości towarzyszyć. Nie był nawet obecnym na radzie ministeryalnej, która się w piątek pod osobistą prezydencją księcia Rejenta odbyła. W jego miejsce pojechał do Warszawy sekretarz stanu Gruner, z następującymi urzędnikami z ministerstwa spraw zewnętrznych: radcami legacyjnymi Eichmann i Arnim, tajnym radcą dworu Weymann i radcą kancelaryi de la Croix. W orszaku księcia Rejenta znajdowali się oprócz tego: poseł pruski przy dworze petersburgskim Bismark-Schönhausen, tajny radca Illaire, minister wojny Roon, marszałek dworu hr. Pückler, generał-majorowie Alvensleben i Manteuffel, adjutantami pułkownik Boyen major Strubberg, lekarz przyboczny dr Lauer i radca dworu Burck; tym samym pociągiem odjechali posłowie rosyjscy przy dworze francuskim i tujejszym, hr. Kisielew i baron Budberg, pełnomocnik wojskowy, hr. Adlerberg i inne wysoko stojące osoby.

— Choroba barona Schleinitza powstała w skutek zamiędlenia i tak się wzmogła, że nie masz żadnej nadziei, ażeby minister ten mógł pojechać za księciem Rejentem do Warszawy, jak początkowo ułożone było. Pomimo swęj słabości baron Schleinitz konferował z sekretarzem stanu Gruner i posłem pruskim przy dworze rosyjskim, Bismark-Schönhausen, przed odjazdem ich do Warszawy.

— Tutejszej Bank und Handels-Zeitung donoszą z Wiednia, jak powiada z wiarogodnego źródła, że Pius IX jeszcze raz się kazał dworu austriackiego zapytać, czy i o ile rachować może na pomoc Austrii pod względem utrzymania świeckich posiadłości papieżów. Gabinet austriacki w odpowiedzi swęj radził papieżowi, żeby nie opuszczał Rzymu, wstrzymał się od rzucenia klątwy większej, a z resztą zaczął na wypadek zjazdu warszawskiego, po którym dopiero Austrija coś stanowczego postanowić może.

— Na drodze dyplomatycznej zawiadomiły Anglia, Prusy i Austrija, jak donosi Krzyżowa Gazeta, rząd szwajcarski, że w Warszawie zapadnie uchwała co do zabezpieczenia neutralności związku szwajcarskiego, która w ostatnich czasach przez przyłączenie zneutralizowanych obwodów Sabaudyi do Francyi zagrożoną została.

— Utrzymują tutaj, że w Szczecinie zawiązał się komitet w celu zbierania składek na zakupienie pałaza honorowego dla Garibaldeggo.

Wrocław, 21 października. Wczoraj o godzinie 5 1/2 z południa przybył tu książę Rejent pociągiem nadzwyczajnym. Na dworcu centralnym przyjmowały go tutejsze najwyższe władze. Zabawiwszy godzinę udał się w dalszą podróż do Warszawy.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 października. Dziś po południu o godzinie 4 1/2 przybył cesarz Aleksander do Warszawy i stanął w Belwederze. Minister spraw zagranicznych książę Gerczaków, przybył tu wczoraj, i mieszka w Łazienkach. Baron Budberg i pan Bafabin mają mieszkać w hotelu Europejskim, gdzie zamieszka także hrabia Rechberg, który jutro ma przybyć.

Cesarz austriacki ma stanąć w Łazienkach, ks. rejent pruski ma mieszkać w Belwederze.

Książę rejent pruski dziś wieczorem po godzinie 6 wyjechał z Wrocławia, gdzie bawił godzinę wraz w. ks. meklembursko szweryńskim. W orszaku księcia rejenta znajdują się minister wojny Roon, podsekretarz stanu Gruner i radca legacyjny Eichmann, w miejscu ministra spraw zagranicznych, który podobno z powodu choroby został w Berlinie; nadto w orszaku znajdują się członkowie wojskowego i cywilnego gabinetu księcia, kilku adjutantów, poseł u dworu rosyjskiego Bismark Schoenhausen i rosyjski generał Adlerberg. Książę rejent jutro około godziny dziesiątej przed południem jest spodziewany w Warszawie.

Wilno, 16 października. Cesarz Aleksander przez trzy dni bawił w mieście tutejszym. Obszerny opis tego pobytu podaje dzisiejszy Kuryer Wileński. Wyciągamy z niego główne punkta, opuszczając

jąc wszystkie dworskie i poddańcze frazeologie. Dnia 13 października przybył cesarz koleją żelazną z Petersburga; na dworcu przyjmowały go wszystkie władze, pewna liczba obywateli i dam znakomitszych oraz tłumy ludu, które zwykle w takich razach wydawały okrzyki. Ze stacji kolei udał się cesarz do prawosławnej katedry św. Mikołaja, a następnie do pałacu, gdzie go oczekiwali tegoż samego dnia przybyli goście: W. ks. Sasko-Wajmarski, księżęta Albert i Karol pruscy, książe August wirtemberski i książe Fryderyk hessen-kasselski. O wpół do piątej odwiedził rosyjski monarcha gości swoich w ich mieszkaniach, które im powydzielano u różnych znakomitszych osób, jako to u gubernatora, u hrabiów Mikołaja i Józefa Tyszkiewicza, u radców stanu Rubertego i Rossiliona. O wpół do szóstej wyprawiono u dworu wielki obiad, w którym różni książęta udział brali. Wieczorem był cesarz na teatrze i pozostał do końca przedstawienia, które się składało z dwóch sztuk polskich i jednej rosyjskiej. Nazajutrz w niedzielę, d. 14 października, po odbyciu nabożeństwie w kaplicy prawosławnej, miało miejsce przedstawienie urzędników i szlachty z gubernii wileńskiej i kowieńskiej; cesarz przemawiał w kilku łaskawych słowach do naczelnych urzędników, marszałków szlachty i niektórych obywateli. W południe udał się cesarz wraz z W. ks. wajmarskim do katolickiej katedry św. Stanisława, gdzie go oczekiwał metropolita Żyliński, wraz z biskupami Krasieńskim, Wołóczewskim, całą kapitułą i duchowieństwem. Metropolita Żyliński przywitał monarchę rosyjskiego krótką mową. Następnie odbył się na polu za Ścipiszkami przegląd wojska złożonego z 6 batalionów, 34 szwadronów i 16 armat. Po przeglądzie udał się cesarz z W. ks. wajmarskim do muzeum starożytności, gdzie go przyjmowali kurator okręgu naukowego generał Wrangel, prezes komisji archeologicznej E. Tyszkiewicz i wszyscy członkowie tej komisji. Po obejrzeniu różnych zbiorów i własnoręcznym wpisaniu nazwisk dwóch monarszych gości do przygotowanej na ten cel księgi, rzekł cesarz do hr. Tyszkiewicza: „Dziękuję, spodziewam się, że muzeum będzie się co rok wzbogacało,“ a do reszty członków komisji archeologicznej: „Dziękuję wam panowie.“ Wszystkie te rozmowy odbywały się oczywiście po rosyjsku. Z muzeum udał się cesarz do wzorowej pensji pańien, które go przywitały narodowym śpiewem rosyjskim: „Boże cara chrań.“ Po obejrzeniu następnie korpusu kadeckiego świeżo w Wilnie rozlokowanego, wrócił cesarz do pałacu gdzie był o pół do szóstej wielki obiad. Cesarz i wszyscy niemieccy książęta udali się potem na wieczór dany przez generała gubernatora Nazimowa. Następnego dnia, t. j. 15 października, odbywały się z rana manewry wojskowe i musztra kadeckiego korpusu. Po zwiedzeniu następnie prawosławnego monasteru św. Ducha udał się cesarz koleją żelazną do budującego się Ponarskiego tunelu i z zwykłą uroczystością włożył kamień w sklepienie tunelowe. Wróciwszy z tunelu, oglądał cesarz instytut szlachecki. Wieczorem był na teatrze, gdzie dawano jedną rosyjską i jedną polską sztukę. Przez wszystkie trzy dni miasto było wspaniale oświetlone (stosownie do wychodzących w takim razie rozkazów policyi).

ROSYA.

Półrządowy organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Journal de St. Petersburg z 7 października, pisze co następuje o zjeździe monarchów w Warszawie:

„Depesza biura Reutersa donosi, iż zjazd monarchów w Warszawie naznaczony jest na 21 października. W dziennikarstwie europejskiem rozgłoszono tyle fałszywych wieści dotyczących tego zjazdu, tyle niedorzecznych wniosków, iż trzeba uznać, że ta ostatnia wiadomość zbliża się do prawdy. Powiedzmy mimochodem, że jeżeli bardzo mało zajmowaliśmy się wszystkim tem co drukowano o zjeździe w Warszawie, to z powodu, iż wszystko to było nie warte czytania i że publicyści, którzy wzięli sobie ten zjazd monarchów za temat do rozpraw wznęcających obawy, do pomurych przepowiedni i wróżb, że nadchodzi drugi 1815 rok, wyrządzali krzywdę rozumowi politycznemu wysokich osób, których jednak ich podejrzania osiągnąć nie mogły, i które nie potrzebowały abyśmy je bronili. Jeżeli cokolwiek powiedzieć można o zjeździe warszawskim, to jedynie, iż oddali on od pokoju europejskiego niebezpieczeństwa i że jego rezultatem może być tylko zgoda, z której Europa cała winna się cieszyć. Zgoda panujących przybliży narody i oddała wojnę.“

AUSTRYA.

Kraków, 16 października. Czas pisze: Od kilku dni widzujemy po Krakowie żołnierzy nieznanego nam dotąd wojska. Jedni mają kurtki granatowe i także spodnie obszerne a krótkie z białymi kamaszami pod spodem, inni zaś płaszcz granatowy, kołnierz i wyłóg

munduru jasno żółte, czapka francuska, a w ogóle cały krój munduru francuski; spotykać można także żołnierzy z zielonemi szłami przy granatowym mundurze, i w czerwonych szerokich szarawarach. Są to żołnierze wojska papieskiego wracający do domów; wielu z nich ma krzyże austriackie. Kwaterują ich tu w przechodzie po domach prywatnych, a mianowicie na Kazimierzu.

— W wiedeńskiej korespondencji Czasu czytamy: Innym przedmiotem który zajmuje tu również uwagę, zwłaszcza kapitalistów i spekulantów, jest kolej żelazna galicyjska. Każdy widzi, że gdy wszystkie papiery, nawet akcje kolei północnej, idą na dół lub już spadły bardzo nisko, akcje kolei galicyjskiej podnoszą się i stają się coraz trudniejszemi do nabycia. Wielu się dziwi, wielu pyta o przyczynę; lecz fakt nikt zaprzeczyć nie może. Przypominam, że przy staraniu się o koncesyę, byli tacy co niewierzili ani w wartość rzeczywistą tej kolei, ani następnie w zdolność lub wytrwałność w jej wykonaniu. Dobre gospodarowanie jest najlepszą odpowiedzią tym co się pomyślności kolei galicyjskiej dziwi. W istocie pospiech w budowaniu, oszczędność, nareszcie ze strony administracyi baczność, pracowitość i oględność na wszystkie potrzeby i życzenia, oto jest jedyną główną przyczyną, że kolej ta stanęła tak wysoko w opinii i w kieszeni świata finansowego. Drugą przyczyną jest szczęśliwe pod tym względem położenie Galicyi i obfitość produktów, któremi prowincya ta handel własny i obcy może zasycić. Jakoż dochody kolei już są znaczne i rosną w miarę jak się budowa posuwa. Zład łatwo sobie zrobić rachunek, jak akcje stać będą, gdy kolej posunie się do granic Rosyi i Multan i gdy się połączy z temi, które w tamtych stronach do Odessy i do Dunaju wprowadzonymi zostaną. Dodać i to trzeba do tych przyczyn pomyślności obecnej kolei galicyjskiej, że ceny od przewozu towarów są umiarkowane i że transport odbywają się pospiesznie i z zupełnym bezpieczeństwem dla osób i dla towarów. Są tu i owdzie może jeszcze pewne usterki lub niedogodności, lecz można być pewnym, że pracowita i troskliwa administracya i tym zaradzi. I tak np. w przewożeniu wołów, które czyni znaczny obrot w roku, nowy porządek ułatwi i przyspieszy odjazd pociągu z Przeworska i przyjazdu do Lipnika, równie jak ładowanie i wypuszczanie wołów. Mają być także w Przeworsku zaprowadzone składy dobrych i tanich powozów. Nareszcie wolno będzie każdemu właścicielowi zapłacić cały wagon i lokować w nim swe woły, jak i ile mu się podoba. To pewna, że transport wołów podług taryfy teraźniejszej daje administracyi na każdym wagonie zaledwie połowę tej zapłaty, którąby wzięła za inne towary. Zdaje się być pewnym, że kolej dojdzie do Lwowa w roku przyszłym.

Wiedeń, 19 października. Przedwczoraj pod prezydencją samego cesarza odbyły się dwa posiedzenia ministeryalne. Rozpuszczają wieść, jakoby na nich radzono o niektórych zmianach redakcyjnych przy ogłoszeniu reform politycznych, jakie mają nastąpić. Że te reformy i względ na prawa narodowe znowu przybiecają, łatwo być może; jeżeli to jednak nastąpi, obietnice będą zapewne dane w sposób tak „ogólny“, aby rządowi jak najmniej stało urosło kłopotu.

FRANCYA.

Paryż, 18 października. Dzienniki tak paryskie jako i zagraniczne zajmują się ciągle jeszcze ową sprawą protestacyi Prus i Rosyi, która jest ciągle jeszcze nie rozstrzygniętą. Podczas gdy turyńskie pisma wszystkie niemal utrzymują, że protestacyi nie było i że żaden z posłów odwołanym nie został, twierdzą uporzecznie dzienniki legitymistowskie i niektóre pisma niemieckie, że nietylko gabinet petersburski zaprotestował, i odwołał swego posła z Turynu, ale że nawet minister Gorczaków posłowi sardyńskiemu przysłał pasporty, dając mu do zrozumienia, że powinien wyjeżdżać, ponieważ wszystkie stosunki z Piemontem zerwane zostały. Sprzeczności te niezadługo zapewne wyjaśnione zostaną, również dowiemy się niebawem ile prawdy jest w pogłosce, która wczoraj obiegła na giełdzie, że rząd sardyński zaprotestował w Paryżu przeciw zajęciu kilku miast papieskiego państwa przez wojsko francuskie, a protestacya ta popartą będzie, jak słyhać, wystąpieniem kilku deputacyi z owych miast, które przybędą do Paryża z prośbą do cesarza Napoleona, aby je oddał pod panowanie Piemontu. Podobno jedną z okoliczności, która najbardziej ludność krajów rzymskich przyciąga do rządu sardyńskiego, jest to że wszędzie gdzie Sardynicy wchodzą tam natychmiast znoszą trybunały św. inkwizycyi. W Neapolu tymczasem wszystko spობi się do przyjęcia króla Wiktora Emanuela. Patrie dzisiejsza donosi, że Garibaldi, skoro tylko głosowanie ludu okaże się pomyślnym dla króla sardyńskiego, natychmiast złoży go-

dnosć swoje dyktatorską i przyjąwszy tytuł naczelnego wodza wojsk południowo-włoskich, zajmie się wyłącznie przysposobieniem sił do wojny z Austrią, która się niechybnie z wiosną ma rozpocząć. Należy czekać jeszcze na potwierdzenie tej wiadomości. Upartują niektórzy i w tém przepowiednią owę wojny, że Piemontczycy zbierają wielkie siły wzdłuż Padu pod dowództwem generałów Cialdiniego, Cucchiarego i Duranda, podczas gdy generał La Marmora zajmuje linią rzeki Mincio, stanowiska te jednak mają raczej na celu obronę, niżeli zaczepkę. Król Franciszek II, mimo przybywania wojsk sardyńskich, które się przed Kapuą rozstawiają, podczas gdy flota sardyńsko-neapolitańska od strony morza Kapuę i Gaetę otacza, postanowił bronić się do ostatka, a mając znaczne pieniężne zasoby, skuteczne czyni do tego przysposobienia. Chciał on podobno hiszpańskiemu generałowi Cordova, który obecnie bawi w Rzymie, gdzie jest dyrektorem jednej z kolei żelaznych, oddać naczelną dowództwo nad swoim wojskiem, ale na wniosek takowy odpowiedział generał Cordova, że nie jest upoważnionym od rządu swego do przyjęcia służby w wojsku cudzoziemskim. Wyjazd nuncjusza papieskiego, monsignora Sacconi, z Paryża nie przestaje tutaj zajmować umysły, tém bardziej, że jak wszyscy wiedzą, nuncyusz już nie wróci. Pożegnanie jego u cesarza było bardzo zimne i tylko aby nie gwałcić najwykleszej grzeczności dyplomatycznej prosił nuncyusz o posłuchanie. Mimo to jednak coraz bardziej tutaj wątpliwość o wyjeździe papieża z Rzymu. Generała Lamoricięra z niecierpliwością podobno w Rzymie wyczekują. Wypłynął on w istocie z Genuy wraz z swymi dwoma adjutantami. Z wszystkich wreszcie dzisiejszych wiadomości włoskich najbardziej zasługuje na uwagę sprawozdanie komisji senatu sardyńskiego, postanowionej celem osądzenia wniosku rządowego, już, jak wiadomo, przyjętego, jednogłośnie niemal, przez izbę poselską. Sprawozdawca Matteucci poleca przyjęcie wniosku, oświadczając, co się tyczy Wenecyi, „że nie ma wolności, niepodległości i pokoju dla Włoch, dopóki Wenecya nie będzie wolną i włoską“; i że „Włosi miasta wiecznego nie mogą być pozbawionymi dobrodziejstw politycznych których wszyscy inni Włosi używają.“

— Bardzo przykre wrażenie w wszystkich kołach zrobiło tu doniesienie telegraficzne z Madrytu o zarachu na życie królowej Izabelli. Zbrodniarz ma być nie spełna rozumem; bliższe zresztą szczegóły nie są jeszcze znane, tyle tylko słyhać, że mała królowa, której użył, wcale nie puściła.

— Ponieważ dzienniki angielskie rozgłaszały bardzo niepocieszne wiadomości o położeniu wojska francuskiego w Chinach, które srodcze jest trapiące dysenterya i wyparte zostało z Szanghaju przez chińskich powstańców; przeto dzisiejsza Patrie występuje z zaręczeniem, że stan zdrowia oddziałów będących pod dowództwem generała Montauban jest całkiem zadawalniającym i że wprawdzie powstańcy zagrażają miastu Szanghaju, ale nie trzeba mieć najmniejszej o nie obawy.

— W Algierze większe niż kiedykolwiek wybuchły kłótnie między władzami cywilnymi a władzą wojskową, która tam ma pewien rodzaj dyktatury. Generał komenderujący wystósował obelżywy list do prezydenta rady departamentowej, za to że tenże w mowie którą posiedzenia rady zagał, powiedział iż czasoby już był, żeby pobór podatków odbywał się przez władze cywilne. Cała rada podała się podobno do dymisyi.

— Posiadłość Villegenis, gdzie umarł niedawno temu książę Hieronim, ma być z rozkazu księcia Napoleona sprzedaną.

Paryż, 19 października. Giełda była dzisiaj w wielkim niepokoju z powodu rozmaitych prawdziwych i wątpliwych wieści. Najpierw potwierdziła się wiadomość o coraz nieprzyjajniejszym występowaniu mocarstw wschodnich względem Piemontu. Gabinet petersburski w istocie zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem sardyńskim; poseł rosyjski Stakelberg wyjechał stanowczo z Turynu, a minister Gorczaków posłał margrabiemu Sauli, który zastępuje dwór turyński w Petersburgu, pasporty. Lada chwilę spodziewać się należy, że Hiszpania pójdzie za tym przykładem i odwoła także posła swego z Turynu, co się zaś tyczy posła pruskiego, pana Brassiera de St. Simon, ten zapewne jeszcze pozostanie na swoim miejscu, albowiem gabinet pruski, z całej duszy zresztą nieprzyjajny Piemontowi, Włochom i wszystkiemu co się na Francyi opiera, w nadto ściśle teraz wszedł stosunki z rządem angielskim, aby mógł w tak ważnym przedmiocie wystąpić wręcz przeciw polityce angielskiej. Wspomniane już przedwczoraj pogłoski pojawiły się dzisiaj znowu uporzecznie. Mówią ciągle, że Austria, zebrawszy już 200 tysięcy wojska w Wenecyi, wystąpi niebawem z ostatecznym wezwaniem Sardynii, aby natychmiast wycofała się z królestwa neapolitańskiego i z państwa Kościelnego.

a chociaż rozważniejsi temu nie wierzą, to zaprzeczyć jednak nie można, że czém nawet dzisiejsza Patrie i Presse donosi, że ruchy wojskowe Austriaków w Wenecji mogą poniekąd słusznie wzbudzić obawę; znaczny korpus austriacki ściga się pomiędzy Mantu i Rovigo zajmując stanowiska zagrożające bezpośrednio Romani i księstwom; oddział około czterech tysięcy, przeszedłszy przez rzekę Po pod Ostiglią, rozłożył się w Rovere, mieście leżącym na trasie z Mantuy do Modeny. Te ruchy wojska austriackiego zrobiły, jak się zdaje, wielkie wrażenie w Turynie; już od niejakiego czasu rozstawiona jest większa część wojska sardyńskiego nad dolnym Mincio, a w ostatnich dniach wstrzymano nagłym rozkazem kilka dywizji, które już całkiem gotowe były do pochodu do królestwa neapolitańskiego, a teraz zając mają stanowiska na ostatecznej granicy lombardzkiej. O tém także ze wszystkich stron jednoznacznie donoszą, że z rządowych francuskich fabryk broni w St. Etienne wystano temi dniami 50,000 karabinów do Sardynii. Wreszcie jako oznakę wojenną tłómaczono sobie na giełdzie przyjazd hrabiego Persignego z Londynu, którego cesarz powołał i w którym upatrują już bliskiego następcę ministra Thouvenela; bardziej jednak jeszcze przestraszyło giełdę ogłoszenie, że dla ministra wojny wyznaczonym został nowy kredyt 75 milionów, chociaż pisma ministeryjne dodają do tego uwagę, że potrzeba téj summy okazała się niezbędną w skutek nadzwyczajnych wydatków, które ponosiła za sobą powiększenie załogi rzymskiej i niesłychanie kosztowna wyprawa chińska — Z Włoch dziesiątą zresztą nie wiele co nowego słycać; dowiadujemy się tylko, że senat sardyński przyjął także jednomyślnie niemal wniosek rządowy, tyczący się wcielenia posiadłości rzymskich i neapolitańskich i dania ministerstwu wotum zaufania, a rozprawy, które się z tego powodu toczyły w senacie, nie zawierały nic szczególnego, prócz mowy margrabiego Brignole-Sales, który, będąc dyplomatą z dawniejszych szkół, nieprzynajmniej narodościom i ludom żadnych zgół praw, lecz uważając je przeciwnie za martwą własność kilku rodzin panujących, powstał przeciw postępowaniu rządu ze stanowiska zwyczajnych dyplomatycznych zasad. Zresztą zdaje się, że stosunki między Garibaldim a dworem turyńskim coraz pomyślniejszą przybierają postać, donoszą nam bowiem z Neapolu, że odwołaniem zostało zebranie parlamentu sycylijskiego, a natomiast całej wyspy mieszkańcy powołani zostali do głosowania w tym samym dniu i nad tém samem pytaniem co i w Neapolu.

— A khabar algierski potwierdza to, cośmy wczoraj powiedzieli o sporach między władzą wojskową a cywilną w Algierii i o podaniu się do dymisji całej rady departamentowej algierskiej, za której przykładem pójdą zapewne rady w Oranie i Konstantynie, albowiem między cywilnymi w ogóle wielkie panuje rozdrażnienie przeciw gubernatorowi generałowi Martimprey i władzom wojskowym. Obiegają w Paryżu pogłoski, że przyszło z powodu Algierii do zwanych słów między ministrem wojny i księciem Napoleonem, zwolennikiem wyswobodzenia osad z pod opieki wojskowej, że książę Napoleon zostanie znów ministrem Algierii i osad, że nawet Algierya ogłoszona zostanie królestwem, z małym cesarzewiczem jako królem, a marszałkiem Mac Mahon, jako wice-królem, ale w tém wszystkiem niema żadnego prawdopodobieństwa.

— Generał de Noue wraca z pewnością z Rzymu do Francji.

— Odę do Abdelkadera, napisaną z okoliczności jego zachowania się podczas rzezi syryjskich, przez Cypryana Norwida (Dziennik Pozn. odrukował ją swego czasu w odcinku), na arabskie w Paryżu przełożono i emirowi do Damasku posłano. Otóż dowiadujemy się obecnie, że arabski ów książę przesłał polskiemu pocie podziękowanie za wiersz jego. Na liście dziękującym podpisał się on: Emir Abd-el-Kader-Ebn-Mahhiedin.

Przy dziś rozpoczętém ciągnięciu czwartej klasy 122 królewskiej loteryi klasowej padła główna wygrana 30,000 tal. na nr. 78,877. 2 główne wygrane po 10,000 tal. padły na nr. 582 i 15,613. 1 wygrana 5000 tal. padła na nr. 12,045. 5 wygranych po 2000 tal. padły na nr. 50,245, 52,682, 54,259, 55,474 i 75,722. 41 wygranych po 1000 tal. na nr. 22,161, 3689, 3828, 3887, 7733, 8389, 8777, 11,088, 12,840, 14,515, 19,877, 21,829, 26,208, 29,065, 36,053, 40,189, 41,063, 46,796, 46,907, 47,286, 47,413, 47,475, 48,561, 48,724, 51,909, 54,208, 58,102, 62,640, 64,421, 64,908, 66,395, 66,988, 73,406, 73,692, 77,369, 82,892, 83,761, 84,273, 84,668, 87,059 i 92,964. 55 wygranych po 500 tal. na nr. 915, 4472, 4211, 10,184, 10,717, 13,260, 14,413, 14,824, 15,581, 18,577, 18,604, 19,269, 22,835, 23,877, 29,929, 24,942, 25,014, 25,908, 27,548, 27,99, 28,364, 30,792, 31,867, 32,938, 34,258, 35,642, 38,222, 41,089, 43,400, 43,639, 43,722, 46,548, 48,458, 48,899, 53,015, 55,255, 55,644, 56,040, 60,071, 59,175, 59,609, 61,472, 66,970, 68,400,

69,257, 69,691, 70,511, 70,789, 71,796, 74,420, 75,583, 78,842, 79,957, 81,610, 83,238, 84,172, 84,750, 85,666 i 93,621.

66 wygranych po 200 tal. na nr. 969, 1643, 2781, 2741, 3718, 4172, 4270, 4471, 4809, 4924, 7656, 8443, 12,551, 18,220, 22,663, 25,707, 26,758, 27,488, 31,760, 32,041, 32,402, 34,861, 37,736, 37,918, 40,780, 41,071, 41,348, 41,511, 42,714, 43,756, 44,679, 44,942, 45,915, 47,217, 47,459, 53,315, 55,564, 59,528, 61,216, 63,501, 64,034, 64,753, 65,893, 67,855, 68,586, 69,542, 70,413, 70,500, 71,458, 72,766, 73,553, 74,161, 74,395, 77,189, 79,513, 80,651, 81,950, 82,147, 82,154, 82,362, 82,610, 84,894, 90,187, 91,786, 91,855 i 94,260.

Berlin, dnia 20 października 1860.
Król. jenerałna Dyrekcyja loteryi.

Teatr miejski w Poznaniu. [1985]
W wtorek 23 października. Pierwsza wystąpienie pana Clement z król. teatru nadwornego w Hanowerze. Der Freischütz, wiel-

— Dziennik Ami de la Religion z d. 11 i 13 b. m. zawiera dwa obszernie artykuły ks. Lescoeuera, o stanie kościoła katolickiego w Polsce. W pierwszym przypomina, w jaki sposób konkordat z r. 1847 z rządem rosyjskim zawarty, został przez tenże rząd, w ogłoszeniu zfałszowany; w drugim ogłasza protokół komitetu przez cesarza Aleksandra do spraw katolickich w r. 1855 w Petersburgu ustanowionego i wykazuje złą wiarę, z jaką rząd łamał wciąż zobowiązania, które sam był przyjął.

ANGLIA.

Londyn, 18 października. Królowa powróciła tu wczoraj szczęśliwie. Telegram z Paryża do Morning Post potwierdza, że Francya i Prusy nie uznały blokady Gaety, obydwa ostatnie jednakże mocarstwa nie odwołały swych posłów z Turynu.

— Dzisiejsze wiadomości z Chin, które Monitor ogłasza, donoszą, że wojsko angielsko francuskie, wylądowawszy pod Peh Tang, zajęło opuszczone twierdze tego miasta, zdobyło obóz tatarski w bliskości będący i zabierało się do uderzenia na twierdzę Taku nad Pei Ho leżącą. Natomiast w Kochinchinie położenie małej załogi francuskiej, bo tylko z 300 ludzi złożonej w obwarowanym Saigunie, ma być bardzo krytyczne. Wielka armia Anamitów obległa to miasto; spodziewają się jednak, że załoga dopóty będzie się mogła skutecznie bronić, dopóki jej jenerał Montauban z Chin dostatecznych posiłków nie przysła.

WŁOCHY.

Z teatru wojny dowiadujemy się z telegramów neapolitańskich z 17 października, iż wojsko króla Franciszka II na nowo uderzyło na Garibaldiistów, lecz ze stratą odparte zostało. Flota sardyńska blokuje Gaetę, lecz mocarstwa europejskie blokady téj nie uznają.

Z proklamacyi Garibaldeggo do Neapolitańczyków, zapowiadającej przybycie Wiktora Emanuela, dowiadujemy się, iż król sardyński d. 13 października wstąpił na ziemię neapolitańską. D. 18 października Wiktor Emanuel miał przybyć do Chieti. Miasto to leży o kilka mil na południe od Teramo. Patrie donosi, iż dyktator i władze miejskie z Neapolu przyjmować będą króla na granicy prowincyi neapolitańskiej. Tymczasem oddziały wojska piemontckiego ciągle przybywają morzem do Neapolu; korpusy, znajdujące się w Abruzzach, pozostaną tamże aż do 21 października, aby uniknąć pozorów, jakoby bytnością swoją miały wpływać na głosowanie powszechne, które się w tym dniu odbywać będzie. Jeżeli, jak się spodziewać należy, większość oświadczy się za wcieleniem, w takim razie Garibaldi dyktaturę złoży w ręce króla, a sam zostanie tylko wodzem nacelnym armii południowo-włoskiej. D. 21 października nie tylko w Neapolu, lecz w Sycylii odbędzie się głosowanie powszechne, gdyż rozporządzenie, powołujące parlament sycylijski, przez dyktatora odwołanem zostało. Z tego wszystkiego widać, iż pomiędzy rządem sardyńskim a Garibaldim w ostatnich dnach panowało najzupełniejsze porozumienie, i że intrygi Mazzinistów pozostały bezskuteczne; dla tego też wiadomość telegraficzna, iż margrabia Pallavicino złożył urząd prodyktatora, zdaje się nieprawdopodobną. — Głosowanie powszechne odbędzie się w ten sposób, iż w każdym lokalu wyborczym ustawione będą trzy urny, z których dwie skrajne zawierają karteczki z napisami: tak i nie; głosujący zaś biorąc publicznie kartkę z jednej lub drugiej urny, rzuci ją w trzecią urnę stojącą w pośrodku. — Podług dzienników angielskich, hrabia Arrivabene, znany korespondent dziennika Daily News, w bitwie 1 października pod Kapuą stoczonej przez wojsko Franciszka II do niewoli wzięty został.

Senat sardyński zatwierdził na posiedzeniu z 16 października projekt do prawa o aneksyi i wotum wdzięczności dla Garibaldeggo i jego żołnierzy.

Monitor francuski z 18 października oświadcza, iż wiadomość o zabraniu francuskiego okrętu Protis

(nie Procas) przez Garibaldeggo jest zupełnie nie prawdziwą, gdyż okręt ten popłynął bez przeszkody do Gaety, wioząc 360 żołnierzy Franciszka II. Żołnierze ci znajdowali się w Agosta, w Sycylii, i podług warunków kapitulacyi téj twierdzy mieli być przewiezieni na jednym z okrętów Garibaldeggo do Neapolu. Pomimo to z dwustu innymi wsiedli na okręt „Protis” z zamiarem udania się do Gaety. W drodze okręt ten zatrzymany został przez okręt wojenny Garibaldeggo, czy sardyński, wskutek czego kapitan francuski obowiązany był zaprowadzić swój okręt do Neapolu, co też uczynił. Wtenczas rząd neapolitański zażądał, aby wysadzono na ląd żołnierzy bez broni, jako jeńców wojennych, ponieważ nie dotrzyмали warunków kapitulacyi. Admirał francuski le Barbier de Tinan, przystać na to jednakże nie chciał, lecz porozumiano się wkrótce w ten sposób, iż żołnierzom neapolitańskim pozostawiono do wyboru, czy chcą powrócić do domu, czy też do Franciszka II; 200 z nich życzyło sobie udać się do domu, resztę okręt „Protis” odwiózł do Gaety.

W Neapolu wyszedł dnia 11 października pierwszy numer nowego dziennika Indipendente pod redakcyą Aleksandra Dumas.

TURCYA.

Carogrod, 9 października. Dnia 5 października przybył do Carogrodu książę Kuza; dostojnicy tureccy przyjmowali go uroczystie, po czém nastąpiło posłuchanie z największymi względami. Suftan ofiarował księciu wspaniałą karabelę z brylantami i order Medziedie pierwszej klasy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Tymczasowy zarząd kościoła św. Michała w Gniesznie, powierzony przez komendę ks. Budziak, dotychczasowemu wikaryuszowi przy kościele św. Trójcy.

— Po zwolnieniu z urzędu ks. komendarza Bentkowskiego w Stodolach, dla skołatanego zdrowia powierzony został zarząd owéj plebanii przez komendę ks. dziekanowi Kapeczyńskiemu w Strzelnie, a zarząd plebanii w Ostrowie pod Strzelnem ks. komendarzowi Drązkowskiemu z Kołaczkowic, w archidiecezyi poznańskiej.

— Korespondent petersburski do Norda jako ciekawą wiadomość podaje, że pomiędzy słuchającymi prawa w miejscowym uniwersytecie, jest jedna amatorka, która według świadectwa profesorów, będzie jednym z najmądrzejszych prawodawców kraju.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 21 października wieczorem. W téj chwili o godzinie 6 $\frac{1}{4}$ wieczorem wyjechał cesarz austriacki do dworca kolei żelaznej. Ulice przez które cesarz przejeżdża są iluminowane i tłumy go witają okrzykami uniesienia.

— Wiener Ztg. ogłasza manifest cesarza Franciszka Józefa, wedle którego na przyszłość władza prawodawcza tylko za udziałem sejmów i rady państwa ma być wykonywana. Konstytucyjne urządzenia Węgier przywrócone.

— Minister spraw duchownych hr. Thun, minister sprawiedliwości hr. Nadasdy i minister policyi pan Thierry występują z ministerstwa. Jenerał Degenfeld mianowany tymczasowym ministrem wojny, hr. Szecsen ministrem bez teki, baron Mecsery ministrem policyi, szef sekcyi Lasser ministrem i tymczasowym zawiadowcą ministerstwa sprawiedliwości, baron Mikołaj Vay kanclerzem nadwornym węgierskim, radzca państwa Szögyenyi drugim nadwornym kanclerzem, jenerał Benedek dowódcą armii w Włoszech i jenerał Mensdorf dowódcą w serbskiem województwie. (P. Z.)

Paryż, 21 października. Dzisiejszy Monitor zawiera dekret, zakazujący wychodzenia dziennika Gazette de Lyon. — Podług wiadomości nadeszłych tu z Neapolu przyszło pod Isernią pomiędzy Piemontczykami i wojskami neapolitańskimi do potyczki, w której Piemontczycy wzięli 750 jeńców, pomiędzy którymi dwóch jenerałów się znajdowało. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

ka opera romantyczna w 4 aktach, przez C. M. Webera. Maksymiliana przedstawi pan Clement w pierwszej swéj roli gościnnej. Inne role są obsadzone jak następuje: Agatę panna P. Zschiesche, Anchen, panna Stubecke, Fürst, pan Grunow, Cuno, pan Schön, Kaspar, pan Koller, Eremit, pan Hanke.

Józef Keller.

Sprzedż koniecznie. [1166]
Król. Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział pierwszy.

Sołectwo okupne w Secfeldzie pod nr. 1 położone, do ur. Teodora Rüdiger należące, wraz z wiatrakiem oszacowane ogółowo na 21,699 tal. 12 sgr. 7 fen. wedle taksy, mogącej być przejętą wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia

14 stycznia 1861 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedanem.

Wierzyciele żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wiarygodności niewykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subastacyjnego.

Rogoźno, dnia 7 czerwca 1860.

Wywołanie publiczne.

[1649]
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6 czerwca 1860.

Annie Charlocie i Emilii Charlocie Langenmayr w Berlinie skradzono we-

die podania w nocy z dnia 25 na 26 marca 1854 4% list zastawny W. Ks. Poznańskiego nr. 90/8226 Jezewo powiatu sremskiego na 100 talarów, od którego kapony za czas od św. Jana 1851, według ich doniesienia, już dawniej im zaginęły.

Posiedzieli tego listu zastawnego wzywamy, izby się do udowodnienia praw swoich najpóźniej w terminie na dzień 9 lutego 1861 przed południem o 11 godzinie przed ur. Wojtowskim asesorem sądu w izbie instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili, inaczej bowiem całkowitego umorzenia listu zastawnego oczekiwać mogą.

W księgarni J. K. Zupańskiego wyszła książka pod tytułem: **Zbiór praw dotyczących się narodowości polskiej i języka polskiego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.** Stronnic 97, cena 5 sgr. [1852]

POSTĘP, pismo malownicze, oświacie przemysłowej, sztukom pięknym, literaturze i humorystyce poświęcone, wychodzące w Wiedniu poszytami miesięcznymi (3 1/2 arkusza in 4to i 10 rycin), rozpoczęło z 1 października rok II. Przedpłatę (rocznie 4 tal. półrocznie 2 tal.) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Prusach, tutajż bezpośrednio, Redakcyja w Wiedniu — [1887] Alservor-tadt Herrngasse 102.

WSZELKIE NOWOŚCI Płaszczków damskich, Szali francuskich, Matery na suknie jedwabnych, wełnianych etc., Haftów, Firanek i Pokryć na meble, Kobierców i Matery na takowe, Mat kokosowych, wełnianych, heklowanych i igliczkowych Pelerynek, Rękawków i Czepeków etc. poleca **ANTONI SCHMIDT** Skład Bławatów i Towarów modnych. [1979]

Młodzieniec zamiejscowy z stósownym wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu [1956] **J. N. Leitgebra** w Poznaniu.

Fortepian w dobrym stanie jest na sprzedaż na **Ulicy Gołębiej nr. 1** u [1986] **Trynkowskiego.**

Subjekt cukierniczy znający swój zawód dokładnie, może się zgłosić do **F. Adamczewskiego.** [1988] w Pleszewie.

Zmiana lokalu. Litografia **M. Jaroczyńskiego** znajduje się teraz na **Nowomiej-skim Rynku pod nr. 10** w kamienicy budowniczo pana Sal-kowskiego. Przy sposobności tej polecam niniejszemu **gotowe Reje-stra Gospodarze**, oraz mój zakład do wykonywania wszelkich prac do zawodu tego należących.

[1947] **M. Jaroczyński.**

Harlemskie i Berlińskie cebulki kwiatowe w najpiękniejszych egzemplarzach stósownie do katalogów bezpłatnie udzielanych u

[1983] **Braci Auerbach.**



Sprzedaz baranów w tutejszej owczarni zarodowej (pochodzenia z Leutewitz w Saksonii) rozpocznie się dnia 23 paźdz. I w tym roku gwarantuje się, że trzoda jest wolną od wszelkich chorób, barany na sprzedaż wystawione są szczególnie wielkie i obfite w wełnę. Ceny stałe, ustanowione na 20 do 50 tal. za barana.

Stara Krobia pod Krobią w W. Księstwie Poznańskiem.

[1934] **P. Adolphi.**

Wyborny świeży kawiar astrachański i świeże kiel-skie sielawy poleca

Izydor Appel, obok banku królewskiego. [1982]

Pzedni astrach kawiar u [1981] **A. Remusa.**

Przybyli do Poznania. Dnia 21 października. Bazar: Właściciele dóbr hr. Kwilecki z Kobylnik, Chłapowski z Szóldr, Koszutski z Modliszewa, Buchowski z Pomarzanek, Guttry z Paryża i Taczanowski z Pogorzeli. Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Sokolnicki z Grodziszczka, nancz. Amplewski z Wrzesni i róln. Schal z Wsclowy. Hotel Berliński: Właściciele dóbr Wilkoński z Chwalibogowa, dzierz. Bartles z Herzberga, pani Naganowska z Daków, dr. med. Secki z Berlina i kup. Boas z Zgorzelic. Pod trzema Liliami: Dzierżawca Polczyński z Mogiła. Hotel Kruga: Obyw. Scheffer z Kupferhammer, śpiewak Pitzinger z Brunnek i pani Dumke z D. Wartenberga.

Pod Barankiem: Kup. Gärtner z Wrocławia, handlarze Wolff, Holländer i Tarno z Międzyrzecza.

W mieszkaniu prywatnem: Wł. dóbr Tschepe z Broniewic, ul. Wilhelmska nr. 10.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 października. Zyto: na paź. 48 1/2 pł. 49 żąd., paźdz.-list. 49 1/2 żąd., list.-gr. 44 1/2-23-45, gr. 44 tal. pł. Okowita: ceny niezmiennione, z beczką 19 1/2, list. 19 1/2, list.-gr. gr. st. ist.-lutymarzec 19 1/2, kwiecie-maj 19 1/2-20 tal. pł.

Berlin, 20 października. Pszenica: w miejscu 25 szefli 78-91 tal. wedle jakości. Zyto: ceny coraz wyższe, wypow. 2000 cent., w miejscu 2000 funtów, 55 1/2-56, na paźdz. 54 1/2-3/4-55 1/4-1/2, paźdz.-list. 52 1/2, list.-grud. 51 1/4 pł., gr.-sty. 51 żąd., na wiosen. odstawa 49-1/2 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 49-1/2 tal. pł. Owies: na odstawa znacznie wyższe ceny, wypow. 600 cent., w miejscu 1200 funtów 27-31, na paź.-30 1/2-31, paźdz.-list. 28 1/2-29 pł. 29 1/2 żąd., list.-grud. 27 1/2-28 1/2, na wioseną odstawa 27 1/2-28 tal. pł. Olj rzepiowy: obrot nieznaczný, po nieco wyższej cenie, w miejsc. 100 funt. bez beczi 11 1/2, na paźdz. i paźdz.-list. 11 1/2 żąd., 11 1/2 pł. list.-grud. 11 1/2-1/8, gr.-st. 11 1/2 pł. 12 żąd., kwiec.-maj 12 1/2-1/2-1/2 pł., 12 1/2 pł. żąd. Olj lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: w miejscu bez beczi 21-1/2, z beczką na paźdz. 20 1/2-21-1/2-1/2, paźdz.-list. 19 1/2-20-1/2, list.-gru i gr. stycz. 19 1/2-1/2-1/2, kwiec.-maj 19 1/2-20 1/2-1/2-1/2 tal. pł.

Wrocław, 20 października. Na targu: piękna sred. pośled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała 100-105 95 82-86 } zł. sgr. } żółta 97-100 92 78-84 } Zyto 72-74 68 63-66 } Jęczmień 60-70 56 36-44 } Owies 32-33 31 27-30 } Groch 70-82 67 56-62 }

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, na paźdz. 56 1/2, paźdz.-list. 53-1/4-54, list.-gr. 51-52, gr.-st. 5, kwiec.-maj 50-1/2 tal. pł. Olj rzepiowy: wyp. 150 cent., w miejscu 11 1/2, na paźdz. i paźdz.-list. 11 1/2 pł. 11 1/2 żąd., list.-grud. 11 1/2, gr. stycz. 11 1/2, st.-luty i luty-marz. 11 1/2, kwiec.-maj 12 tal. żąd. Okowita w miejscu 21 1/2, na paź. 20 1/2-1/2, paźdz.-list. 20 1/2, list.-gr. i gr.-st. 20, st.-luty 20, kw.-maj 20 1/2-1/2 tal. pł.

Gdańsk, 20 października. Przy południowym wietrze czas mieliśmy chłodny i dżdżysty. W Anglii kilka dni pięknej pogody, dozwoliły znaczną część zboża acz w najgorszej kondycji sprzątnąć z pola, ale znowu ciężkie rozpoczęły się sloty, które przerwały wszelkie roboty w polu, a że choroba kartofli się szerzy więc i targi zbożem się trzymały. Szczególniej poszukiwano ziarna zagranicznego staro; ale i świeża zagraniczna pszenica miała lepszy od angi lskiej obdyt. Już dziś wątpliwości nie ulega, że zbiór angielski źle wypadł i że kraj ten wielkie mieć będzie potrzeby.

We Francji bezprzestannie ulewy oprócz szkód zrządzonych w burakach i kartoflach, tak rozmoczyły ziemię, że przygotowanie pola do zasiewów zimowych stało się niepodobnięstwem, a że gatunek świeżo zebranego ziarna przy takiej wilgoci się pogarsza, ceny przeto maki i pszenicy z każdym dniem się podnoszą.

W Belgii i Hollandvi handel zbożowy, wielkie okazywał ożywienie. We wszystkich morza Bałtyckiego i Półno-

cnego portach ruch zbożowy ciągle się wzma-ga, a notowania nieprzestały przybierać.

Na naszej giełdzie mieliśmy dobrą ochotę do kupna nie tylko na stara pszenicę ale i na świeże ziarno. W obec podnoszących się cen w Anglii i u nas w ciągu tygodnia pszenica od 1 1/2 sgr. do 2 1/2, na szeffu przybrała o wszystkie wystawione próby dawały się umieszczać po cenach pełnych.

Sprzedano też parę partii żyta na wioseną odstawa po 55 i 55 sgr. 10 fen. z gwarancją najniższej wagi 121 funt hold. Zyto w Belgii i Hollandvi i w Berlinie, dla zupełnego braku zapasów idzie w górę, a niedzielný zbiór kartofli wypłynął na stanowcze podniesienie cen sp rytusu.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy stara 17,400 szefli, świeżej z polskiego spławu 2,400 a pruskiego ziarna 24,900, żyta 10,200, jęczmienia 2700, grochu 9500.

Płacono za szefel wagi pruskiej: tal. sr. f. tal. sr. f. Psz. starój 85 1/2-87 3/4 fnt. 3 23 4 do 3 28 4 " śwież 79 1/2-82 1/2 " 2 24 2 " 3 3 4 " 83 1/2-84 1/2 " 3 6 2 " 3 10 4 Zyta " 81 1/2 " 1 26 8 " 1 28 4 Jęczmienia 65 1/2-70 3/4 " 1 16 8 " 1 25 Grochu " 1 25 " 2 7 6

Toruń przebyło pszenicy szefli 3600, żyta 1020, jęczmienia 300, siemienia 1020, balii dębowych łasztów 20, belek dębowych 1458, sosnowych 1,010, potażu centn. 586

W drzewie znaczne obroty miały miejsce.

Sprzedano drzewa: okrągłakow 4-00 42" dt. 1/10" kopa po 195 tal. " 1300 " " 9 " " 198 " 2400 " " 10 " " 210 " 20-0 40 " 10 " " 255 " 1800 " " 11 1/2 " " 300 " 600 brak. 13 " " 285 Belek sosn. 650 dt. 25 1/2 " kub. po 7 1/2 sgr. " 1000 " 30 1/2 " " " 9 " 2400 " 24 1/2 " " " 8 " murlat " 700 " " " " 6 1/2 " jodł. 200 " " " " 3 1/2 " bole k dęb. 700 22" " 12 1/2-13 1/2 sgr. plansonów 2340 20" " 7 1/2 " 564 7" " 7 1/2 " bali korona " kopa 1300 tal. klepek 300 " " 38 1/2 "

Kursa zamian: Londyn 6, 17 1/2, Hamburg 149 1/2, Amsterdam 141 1/2. Aleks. Makowski & Co. op.

CENY TARGOWE		dnia 22 paździer. 1860	
w mieście Poznaniu.		od	do
		tal. sgr. fnt.	tal. sgr. fnt.
Pszenicy pięknej, szefl. 16 grn.	3 5	3 7	7 6
" średniej	2 27	6 3	2 1
" ordynar.	2 17	6 2	2 1
Żyta ciężkiego	2 2	2 2	2 2
" lżejszego	1 26	3 1	27 6
Jęczmienia dużego	1 17	6 1	27 6
" małego	1 15	1 20	2 5
Owsa	26	28	6
Grochu do gotow.	2	2 5	2 5
" na paszę	1 25	1 27	6
Rzepiku zimowego			
Rzepiku zimowego			
Rzepiku letowego			
Rzepiku letowego			
Tatarki	1 5	1 7	6
Kartofli	14	15	15
Masła, garn.	2	2 10	
Koniczynny czerw.			
Koniczynny biały			
Siana, cent.			
Ślomy,			
Oleju cent.			
Spirytusu (beczka 100 kw.)	19 5	19 17	6
80% Tral.			

Kurs giełdy w Berlinie dnia 20 października.

Bapiery pruskie.		o/o	za-dano.	pla-cono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	101		
rzad.	4 1/2	101		
1859	4 1/2	105 1/4		
1856	4 1/4	101		
1858	4	95 3/4		
prem. 1855	3 1/2	116		
Oblięi długi skarb.	3 1/2	86 5/8		
Maichii	3 1/2	84 7/8		
Listy zast. March.	3 1/2	88 1/4		
Prus. Wsch.	3 1/2	83 1/8		
Pomor.	3 1/2	91 3/4		
W. Ks. Pozn.	4	100 3/4		
(nowe)	4 1/2	94 1/4		
(nowe)	4	90 3/4		
Szaskie	3 1/2	88		
gwar. B.	3 1/2	83 3/4		
Prus Zach.	3 1/2	91 3/4		
rent. March.	4	95 1/2		
Pomor.	4	95 1/4		
W. Ks. Pozn.	4	92 5/8		
Pr. Wsch. i Zch.	4	93 1/8		
Nadrenskie	4	94 1/2		
Saskie	4	96 1/4		
Szaskie	4	95		
Papiery zagraniczne.				
Austr. metal.	5	47 3/4		
Pozycz. narod.	5	56 1/4		
Oblięi 250 fl.	4	66		
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	62 1/4		
6 poz. Stiegl.	5	101 1/2		

Rosy. pozy. angiel.		o/o	za-dano.	pla-cono.
Polsk. oblięi skarb.	4	102 1/2		
Cert. A. 300 zł.	5	92 3/4		
B. 200 zł.	5	22 3/4		
Lis. z n. w. R. S.	4	87 1/4		
Ob. cztk. 500 zł.	4	91 3/4		
Pieniądze.				
Frydrychsдоры	—	113 3/4		
Lujdory	—	108 3/4		
Złota funt. cel.	—	45 1/2		
Srebra dito	—	29 21		
Saskie bil. kas.	—	99 5/8		
Niem. bankn.	—	—		
— płat w Lipsku	—	99 5/8		
Austr. bankn.	—	75 1/8		
Polskie bil. bank.	—	82 3/4		
Disk. bank. od wexli.	—	4 1/2		
Akcyje kolei żelaznych.				
Berlin.-Anhalt.	4	112 3/8		
Berlin.-Hamb.	4	110		
Berlin.-Poczdz.-Magd.	4	113 1/2		
Berlin.-Szczeciń.	4	103 1/4		
Wrocl.-Freib.	4	84		
— najnow.	4	—		
Brzeg-Niskie.	4	51 3/4		
Kozło-Bogumin.	4	38 3/4		
— pierwot.	4 1/2	5		
Dolno-Szl.-March.	4	92 7/8		
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—		
— pierwot.	5	—		
Póln. Fryd. Wilh.	4	45 1/8		
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	125		
— Lit. B.	3 1/2	112 3/4		
Opol-Tarnowic.	4	30 1/4		
Starogr.-Pozn.	3 1/2	81 1/2		

Akcyje bank. i kredyt.		o/o	za-dano.	pla-cono.
Berl. Stow. kas.	4	116		
Berl. Tow. hand.	4	81		
Gdański bank priw.	4	84 3/4		
Dysk. Udział komm.	4	80 3/4		
Gota. bank. pryw.	4	70		
Hanow. dito	4	90 1/2		
Królew. dito	4	83 1/2		
Lipsk. Stow. kred.	4	63		
Magd. bank priw.	4	77		
Pomor. bank. rycer.	4	60 3/4		
Pozn. bank prow.	4	76 1/2		
Prusk. udz. bank.	4 1/2	127 1/2		
Szask. Stow. bank.	4	76 1/4		
Akcyje przemysłowe.				
Berl. fabr. kol. zel.	5	62		
Minerwy Szaskiej.	5	19 1/2		
Concordia.	4	—		
Magd. assek. ogn.	4	—		
Oblięiacy z prawem pierwszeństwa.				
Berlin.-Anhalt.	4	96 1/4		
Berlin.-Hamb.	4 1/2	100 3/8		
Berlin.-Poczdz.-Magd.	4 1/2	—		
Berlin.-Szczeciń.	4 1/2	99 3/4		
Berlin.-Hamb.	4 1/2	98 1/2		
Berlin.-Poczdz.-Magd.	4	91 1/2		
— Lit. C.	4 1/2	99 3/4		
— Lit. D.	4 1/2	98 1/2		
Berlin.-Szczeciń.	4 1/2	100 3/8		
— II. Em.	4	86		
Kozło-Bogumin.	4	78		
— III. Em.	4 1/2	84		
Dolno-Szl.-March.	4	92 1/2		
— konwen.	4	92 1/2		
— III. ser.	4	87 1/4		
— IV. ser.	5	102 3/4		

Póln.-Fryd.-Wilb.		o/o	za-dano.	pla-cono.
Górno-Szl. Lit. A.	4 1/2	100		
— Lit. B.	3 1/2	79 1/2		
— Lit. D.	4	87 1/4		
— Lit. E.	3 1/2	74 1/2		
— Lit. F.	4 1/2	93 1/8		
Starog.-Pozn.	4	—		
— II. Em.	4 1/2	94		

Kurs giełdy w Wrocławiu		o/o	za-dano.	pla-cono.
dnia 20 października.				
Papiery i pieniądze.				
Dukaty	—	94 1/4		
Frydrychsдоры	—	—		
Lujdory	—	109		
Polskie bil. bank.	—	89 1/2		
Austr. banknoty.	—	—		
Nowa Waluta Austr.	—	75 1/2		
Wroclaw. obl. miejskie	4	—		
Poznań. List. Zast.	4	100 1/2		
— nowe	3 1/2	94 1/4		
— nowe	4	91 1/4		